NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok XI. Kraków, wtorek 1 maja 1928 Nr. 117

NOWY DZIENNIK

Adres [...]cji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. T[...] Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. [...] Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelk[...]aty należy nadsyłać wprost do Administracji. [...]y przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Rękop[...] redakcja nie zwraca. Za inserty redakcja nie odpowiada. [...]tor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł 0'85, wiersz milim. I-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Bezrobocie a inwestycje

Bezrobocie jest bezwątpienia społecznie najgroźniejszą chorobą trawiącą organizm gospodarczy powojennej Europy. Można powiedzieć, iż do pewnego stopnia wzrastanie czy obniżanie się liczby bezrobotnych jest miernikiem poprawy czy pogorszenia się sytuacji gospodarczej. Klęska bezrobocia ciąży jeszcze ciągle bardzo poważnie nad Europą i świadczy o jej ekonomicznem niedomaganiu.

Około miljon całkowicie i blisko 300 tysięcy częściowo bezrobotnych w Anglji, niespełna pół miljona całkowicie i 150 tysięcy częściowo bezrobotnych w Niemczech, niewiele niższe, aniżeli w Niemczech cyfry bezrobotnych we Włoszech. ponad 200 tysięcy bezrobotnych w małej Austrji i jakichś 160 tysięcy bezrobotnych w Polsce — oto wymowny obraz trudności z jakiemi jeszcze ciągle walczyć wypada gospodarstwu europejskiemu.

To bezrobocie jest spowodowane ogólnem zubożeniem powojennem, zmniejszoną konsumcją, zmniejszoną produkcją, czy nawet produktywnością, a wreszcie i zwiększoną konkurencją z jaką się Europa spotyka na rynkach światowych.

I chociaż ilość bezrobotnych w Europie — z wyjątkiem Włoch — w ciągu 1927 roku uległa zmniejszeniu o jakie 20—25%, to jednak tragicznym jest jeszcze ciągle widok miljonów ludzi, szukających bezskutecznie pracy i zajęcia, a co zatem idzie i chleba.

Jeśli zjawisko europejskiego bezrobocia jest zrozumiałem, to dziwi — przynajmniej na pierwszy rzut oka — fakt wzrostu ilości bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych. Statystyka amerykańska (National Industrial Conference Board) podaje, iż Stany liczą dzisiaj jakichś 4 miljony bezrobotnych, tj. około 10% ogółu zatrudnionych, a więc cyfrę odpowiadającą mniej więcej nasileniu bezrobocia we wielkiej Brytanji. Czem sobie należy tłómaczyć podobne zjawisko w kraju o tak niezmiernem bogactwie i zawrotnem wprost tempie rozwoju życia gospodarczego? Pokazuje się, że w Stanach niesłychanie szybki postęp techniczny, mimo wzmożenia wytwórczości, czyni zbędną pewną ilość sił roboczych. I tak, gdy w r. 1914, przy stanie zatrudnienia 100 stan wytwórczości wynosił 100, to w r. 1927 przy wzroście wytwórczości o 70% wzrósł stan zatrudnienia tylko o 15%. Ta dysproporcja powoduje wzrost bezrobocia, nawet w okresie normalnego rozwoju, jakim był rok zeszły w Stanach Zjednoczonych.

Tak więc w Ameryce nadmierne bogactwo, w Europie zaś ubóstwo jest powodem bezrobocia.

Skoro jednak Ameryka z tych właśnie przyczyn, z niezbyt wielkiem wysiłkiem ponieść może ciężar bezrobocia, to w Europie czynione są największe usiłowania zlikwidowania tegoż.

Im słabsze są podstawy finansowe jakiegoś państwa, tem uciążliwiej cięży na nim masa pozbawionych pracy, stąd i u nas była i jest jeszcze ciągle kwestja bezrobocia przedmiotem żywej troski rządu i społeczeństwa. Musimy przyznać, iż w zwalczaniu bezrobocia rząd może się wykazać znacznemi rezultatami. Wyższem usiłowaniem złamania bezrobocia, oraz załagodzenia trudności gospodarczych są przez rząd przedłożone, a przez sejm w brzmieniu rządowem przyjęte nadzwyczajne inwestycje państwowe.

Ten nadzwyczajny budżet inwestycyjny wynosi 88,160.000 zł., oraz 5 miljonów zł. na utworzenie specjalnego funduszu na cele kulturalne. Na pokrycie inwestycyj ustawa przeznacza tylko zapasy kasowe, nie wymagając ani zwiększenia istniejących ani wprowadzenia nowych podatków. Sam fakt, iż przystępujemy do inwestycyj na większą skalę i że możemy sobie na te inwestycje pozwolić z zapasów kasowych jest bezsprzecznie objawem pomyślnym; przeznaczenie jednak funduszów inwestycyjnych budzi poważne zastrzeżenia. Kredyty inwestycyjne przewidują około 50 miljonów na budowę różnych gmachów państwowych, 31 miljonów na budowę dróg i mostów, oraz niespełna 9 milj. na budowle wodne. Uderza fakt, iż brak zupełnie inwestycyj do dochodowych, tj. takich, któreby w przyszłości przynosiły dochody.

Polityka inwestycyjna rządu, zaprezentowana nam w omawianej ustawie o inwestycjach, przyczyni się wprawdzie bezpośrednio do zmniejszenia bezrobocia i pewnego ożywienia gospodarczego, jednak po wydatkowaniu funduszów inwestycyjnych, z poczynionych inwestycyj, gospodarstwo społeczne w małej tylko mierze będzie mogło korzystać.

Budowa gmachów państwowych, czy nim będzie monumentalny gmach Ministerstwa oświaty, czy jakiegoś województwa, czy też starostwa, może być rzeczą ważną, ale w tej sytuacji gospodarczej w jakiej się znajdujemy, jednak raczej chwilowo niewłaściwą; bo z punktu widzenia podniesienia naszej wytwórczości i poprawy naszego położenia ekonomicznego, nie przedstawiają one prawie żadnej wartości.

Musimy obecnie pójść po linji inwestycyj gospodarczych, a wedle możności rentujących się, tj. przynoszących zysk. Mówi się dzisiaj u nas o zaciągnięciu pożyczek inwestycyjnych, nie wiemy, jakie plany w tym kierunku rząd wypracował, ale byłoby zgubną krótkowzrocznością, gdybyśmy mieli zaciągać pożyczki na inwestycje niegospodarcze, i nierentujące się. Bo w takim razie po zużyciu tych kredytów znaleźlibyśmy się w sytuacji znacznie jeszcze gorszej niż obecnie. Jesteśmy, niestety na pewne, choćby konieczne, wydatki za ubodzy, nie stać nas poprostu na nie.

Jeżeli chcemy trwale zwalczyć bezrobocie i podnieść nasze gospodarstwo-społeczne, musimy stwarzać nowe warsztaty produktywnej pracy i inwestować wedle zasad rentowności. Później będzie czas na inne inwestycje.

Dr. Kalman Stein.

Kupcy żydowscy przedewszystkiem pokrzywdzeni wymiarami podatku obrotowego

Warszawa, 29 4 (N) Prezes Centrali Zw. Kupców b. sen. Truskier wykazuje w „Naszym Przeglądzie", że wygórowane wymiary podatku obrotowego dotyczą przedewszystkiem kupców żydowskich. W całym szeregu miejscowości grozi kupiectwu żydowskiemu zupełna zagłada.

Opinja sfer miarodajnych

Jeden z najwyższych urzędników min. skarbu udzielił następującego wyjaśnienia stanowiska władz centralnych wobec tegorocznego wymiaru podatku obrotowego.

Jeżeli zesumować wymiar podatkowy od obrotu tegoroczny w całem państwie, to okaże się, że nie przewyższa on wymiaru roku ubiegłego. W latach poprzednich jednak osłabiły komisje szacunkowe wymiar dla kategorji wyższych, rozkładając niesprawiedliwie uzyskany w ten sposób brak na kategorję niższą. W roku bieżącym władze skarbowe są w posiadaniu dostatecznych informacyj, aby moc szrawiedliwy wymiar przeprowadzić. Te też zostało to uskutecznione.

Na zapytanie dziennirzy. dlaczego w takim razie wymiar wygórowany objął także kategorje niższe, przyczem szczególnie dotkliwie odbił się na kategorji trzeciej handlowej i ósmej przemysłowej, dano odpowiedź że w przyszłym tygodniu centralna władza skarbowa będzie w posiadaniu cyfr dokładnych wymiaru. Nie jest wykluczone, że po sprawdzeniu tych cyfr okaże się możność indywidualnego liberalnego traktowania odwołań od wymiaru.

Skądinąd dowiadujemy się, że w Ministerstwie Skarbu spostrzeżono się, że ściągniecie podatku przemysłowego przy tak wysokim wymiarze nie da się uskutecznić. Jest również mowa o ingerencji Min. Handlu i Przemysłu w sprawach podatkowych.

Delegacja C. Z. K. u ministra Czechowicza

We środę minister Skarbu Czechowicz przyjmie delegację C. Z. K. w sprawie wymiaru podatku obrotowego na kupiectwo żydowskie.

Warszawa 29. 4. (Sin). Prezes Centrali Związku Kupców, b. senator Truskier zgłosił dziś dymisję z zajmowanego stanowiska. Powodem tego kroku ma być różnica zdań między p. Truskierem a posłem Wiślickim.

O unifikację Organizacyj Sjonistycznych w Polsce

Utworzenie i zakres działania Rady Naczelnej sfederowanych Organizacyj krajowych.

Łódź, 29 4. (Tel. wł.) Dziś w południe rozpoczęły się tu obrady konferencji przedstawicieli Centralnych Komitetów Organizacji Sjońskiej z Warszawy, Krakowa i Lwowa w sprawie unifikacji organizacji. W obradach wzięli udział jako delegaci Warszawy: Leon Lewite, Goldberg, red. Appenszlak, red. Heftman, Rosthal, Zajdeman i Cajtlin, z Krakowa Dr Wahrhaftig, Dr Spiegel i Dr Schwarzbart, ze Lwowa pos. Dr Reich, pos. Rosmarin, Dr Schmorak i in.

W skład prezydjum wybrani zostali: Lewite, Dr Schwarzbart i Dr Reich.

Obrady naacechowane były rzeczowością. Dyskusja obracała się głównie około sprawy technicznego przeprowadzenia unifikacji.

Konferencja wybrała komisję, która po kilkugodzinnych obradach opracowała rezolucję w następującem brzmieniu:

Konferencja uchwala ukonstytuować tymczasową Radę Naczelną, jako zwierzchnią instncję sfederowanych organizacyj sjonistycznych w Polsce. Zakres działania Rady Naczelnej obejmuje:

1) Inicjatywę, przeprowadzenie i kierownictwo akcyj sjonistycznych, dotyczących całokształtu ruchu sjońskiego w Polsce.

2) Uzgodnienie pracy sjońskich komitetów dzielnicowych,

3) koordynowanie polityki krajowej sjonistów w Polsce.

Do zadań Rady Naczelnej należeć będzie zwołanie ogólnego zjazdu przedstawicieli organizacyj sjońskich w Polsce.

Rada Naczelna składać się ma z 14 członków, a to: 6 przedstawicieli b. Kongresówki, 4 wschodniej Małopolski, 3 zachodniej Małopolski i 1 Wileńszczyzny. Prezydjum stanowią trzej przewodniczący egzekutyw organizacyj krajowych.

Z zachodniej Małopolski wchodzą w skład Rady Naczelnej: poseł Dr. Thon, prezes Egzekutywy Dr. Feldblum i Dr. Schwarzbart, ze wschodniej Małopolski: poseł Dr. Reich, Dr. Schmorak, Dr. Rothfeld i Dr. Leder.

* * *

Łódź 29. 4. Dziś popołudniu odbyło się tu w wielkiej sali Filharmonji, wypełnionej po brzegi publicznością żydowską, zgromadzenie ludowe w związku z odbywającą się konferencją organizacji sjonistycznej. Przemawiali pp.: Lewite, Dr. Reich, Dr Schwarzbart i Hindes poczem zebrani uchwalili rezolucję, oświadczającą się za unifikacją ruchu sjonistycznego w Polsce.

Rokowania o pożyczkę 3 milj. dolarów
na cele palestyńskie

Prof. Weizmmann, przebywający — jak wiadomo, — obecnie w Stanach Zjednoczonych. wezwał dyrektora Keren Hajessod, Bertolda Feiwla, do rychłego przybycia do Ameryki. Dr. Feiwel weźmie udział w rokowaniach w sprawie wewnętrznej pożyczki sjonistycznej w sumie 3 miljonów dolarów. Bankierzy amerykańscy zgadzają się udzielić taką pożyczkę pod zastaw dochodów Keren Hajessod w Ameryce.

Król Amanullah w Warszawie

Od soboty godz. 9-tej wieczór bawi w granicach państwa polskiego król Afganistanu Amanullah z małżonką. Pierwsze powitanie nastąpiło w Zbąszyniu, gdzie król Amanullah przesiadł się z pociągu niemieckiego do pociągu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Imieniem p. Prezydenta powitał parę królewską gen. Sosnkowski, a imieniem marsz. Piłsudskiego pułk. Wieniawa Długoszewski. Po drodze pociąg zatrzymał się o północy w Poznaniu.

Wczorajszy pobyt króla Amanullaha w Warszawie i uroczystości z nim związane odbyły się przy pięknej pogodzie ściśle wedle ustalonego programu ceremonjału. Po południu król Amanullah uczestniczył w towarzystwie Prezydenta Rzeczpltej w konkursach hippicznych w Pałacu Łazienkowskim: wieczorem odbył się na cześć pary monarszej obiad galowy na Zamku królewskim, a następnie raut.

Moskwa, 29. 4 PAT. Agencja Tassa. Przedstawiciele komisarjatu ludowego spraw zagr. udają się wraz z posłem afganistańskim na granicę sowiecko polską, na spotkanie króla Afganistanu, przybywającego tam dnia 2 maja. Stamtąd król Amanullah, w otoczeniu przedstawicieli komisarjatu spraw zagr. odjedzie specjalnym pociągiem do Moskwy, gdzie zostanie uroczyście powitany na dworcu przez członków rządu sowieckiego CIK, oraz przedstawicieli korpusu dyplomatycznego. W czasie pobytu króla w Moskwie odbędą się narady z mężami stanu ZSSR. Niewykluczonem jest, że w międzyczasie zawarty zostanie traktat handlowy niezależnie od traktatu o wzajemnej nieagresji, istniejącego już między ZSSR. a Afganistanem.

Drakoński wyrok przeciw b. ministrom bułgarskim

Wiedeń, 29. 4 PAT. Wedle doniesień dzienników ze Sofji, zapadł wczoraj w procesie przeciwko emigrantom bułgarskim, oskarżonym o akcję przewrotową wyrok, na mocy którego 9 z nich pomiędzy innymi dwu byłych ministrów rządu Stambulińskiego, skazanych zostało na śmierć przez powieszenie, 19 na dożywotnie więzienie, 9 uwolniono, kilkunastu oskarżonych, że względu na ich pobyt zagranicą skazano „in Contumacia".

Po aresztowaniu Beli Kuna

Wiedeń, 29. 4 PAT. Wedle doniesień dzienników z Budapesztu, uda się stamtąd jeden z wyższych urzędników policji do Wiednia, aby być pomocnym swoim władzom w śledztwie, dotyczącem przewrotowej akcji Beli Kuna.

Wiedeń, 29. 4 PAT. Wedle doniesień dzienników z Moskwy, wydać ma międzynarodówka komunistyczna z okazji aresztowania Beli Kuna specjalną odezwę do proletarjatu światowego. W Moskwie planowane są demonstracje.

Katastrofalny huragan na Florydzie

Paryż, 29. 4 PAT. „Herald" donosi z N. Jorku: Szalejący na wybrzeżu Atlantyku huragan spowodował śmierć 12 ludzi. Wyrządzone są milj. straty. Zniszczonych jest wiele nieruchomości i sparaliżowana całkowicie żegluga. Na Florydzie pozostało 6 tyk. osób bez dachu nad głową.

Paryż, 29. 4 PAT. „Petit Parisien" donosi z Perpignan, że gwałtowny huragan zniszczył 5 wielkich składów na dworcu międzynarodowym w Cerbere Straty są znaczne.

Zawalenie się kościoła, w którym Żydzi słuchać musieli kazań antyżydowskich

Rzym. ŻAT. Kościół Sant Angelo w Bescherja (Włochy) uległ zniszczeniu na skutek zawalenia się muru. Kościół ten znany jest w dziejach żydowskich z tego, że w swoim czasie Żydzi musieli przynajmniej raz do roku odwiedzać ten kościół, aby wysłuchiwać tam kazań księży katolickich, zwróconych przeciwk oreligji żydowskiej.

Tarcia w klubie „Jedynki"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 4. (N) Jak już donieśliśmy, wiceprezes klubu Jedynki posei Kościałkowski oraz sekretarz klubu poseł Barański zrezygnowali z zajmowanych urzędów. Rezygnację posłów Kościałkowskiego i Barańskiego należy przypisać wewnętrznym tarciom w łonie Jedynki. Od dłuższego bowiem czasu toczy się walka między konserwatywnym odłamem klubu, a przedstawicielami Klubu Pracy, do którego należą m. in. posłowie Kościałkowski i Barański. Prezes klubu poseł Sławek przechyla jednak ciągle szalę na rzecz t. zw. czwartej brygady. Przedstawiciele Partji Pracy są niezadowoleni z przebiegu dyskusji w klubie na temat zmiany ustroju państwa.

Pozatem oburzenie przedstawicieli. Partji Pracy wywołał sposób obsadzenia komisji i desygnowania przewodniczących do poszczególnych komisji. Tak np. poseł Kościałkowski miał zostać przewodniczącym komsji wojskowej, w ostatniej chwili jednak klub Jedynki desygnował pułk. Pierackiego, przewodniczącym komisji administracyjnej miał być pos. Barański a w ostatniej chwili desygnowano posła Polakiewicza. Te wszystkie żale spowodowały rezygnację, wspomnianych posłów.

Min. Zaleski o swej podróży do Rzymu

Wiedeń, 29. 4 PAT. W rozmowie z warszawskim korespondentem „Neue Freie Presse", podkreślił pan minister Zaleski, że wszystkie kombinacje polityczne, wysuwane z okazji jego pobytu w Rzymie są zupełnie bezpodstawne. O jakiejś zmianie w polityce zagranicznej rządu polskiego niema mowy. Również twierdzenie, jakoby Polska miała objąć rolę pośrednika między Francją a Włochami jest zupełnie błędne. Minister Zaleski pozostał podczas swego pobytu w Rzymie wiernym dotychczasowej swej polityce, zmierzającej do prawdziwej pacyfikacji Europy. Takimsamym duchem owiana jest również polityka premjera Mussoliniego.

Nowe laury jeźdźców polskich

Nicea, 29. 4 PAT. W ogłoszonym wczoraj konkursie armij cudzoziemskich, rotmistrz Królikiewicz na koniu Redglead zdobył pierwszą nagrodę, zaś podpułkownik Rómmel na Donneuse drugą. Pozatem rotm. Królikiewicz na Markizie i podpułkownik Rómmel na Oberku zdobyli wstęgi. W konkursie o nagrodę armji francuskiej, pierwsze miejsce zajęła Szwajcarja. W tymże konkursie por. Sałęga na Nelly uzyskał 4 miejsce, por. Zgorzelski na Ładnej 6, major Dobrzański na Zecerze 7 i por. Gzowski na Jaskrawym 10 miejsce.

HUMOR BUDAPESZTEŃSKI.

Budapeszteński ogród zoologiczny zamierza zwiększyć ilość swoich gatunków zwierząt przez wymienianie z innymi ogrodami zoologicznymi. Akcję tę wykorzystali liczni humoryści i dowcipnisie, zasyłając dyrekcji cały szereg ofert mniej lub więcej dowcipnych i złośliwych. Podajemy z nich trzy:

„Szanowna Dyrekcjo! Jeżeli ogród zoologiczny potrzebuje barana, pozwalam sobie zaofiarować samego siebie. Jestem bezgranicznie cierpliwy i można mnie strzyc aż do mdłości. Nawet skórę pozwolę sobie ściągnąć. Z wielkim szacunkiem: Płacący podatki".

Drugi list brzmi:

„Szanowny Panie Dyrektorze! Będę Panu niezmiernie wdzięczny, jeżeli mnie Pan przyjmie jako kangura. Mojem jedynem życzeniem jest znaleźć się między tymi, co mają wielką kieszeń. Z szacunkiem: „Zredukowany urzędnik".

Trzeci list:

„Wielmożny Panie Dyrektorze! Zasyłam Panu fotografję mojej teściowej. Wymienię ją chętnie za tygrysa, lwa, lub inne dzikie zwierzę z dżungli. Z poważaniem: Nieszczęśliwy zięć"

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Zew Morza" z M. Malicką.
NOWOŚCI: „Poeta żebrak".
SZTUKA: „Siódme niebo".
UCIECHA: „Święte kłamstwo".
WARSZAWA: „Karjera Panny Loli".
WANDA: „Ben Ali".

Herzl i Marx — sjonizm i socjalizm

Wywiad własny „Nowego Dziennika“ z prof. Teodorem Lessing'em

Wiedeń, w kwietniu.

(Sz. W.). Los jednego, jedynego narodu — tak rozpoczął prof. Teodor Lessing z Hannoveru swój odczyt, który odbył się tu onegdaj w przepełnionej sali „Continentalu“ — postawiony został na ostrzu noża: posiadać nieśmiertelną świadomość narodową, a zarazem być motorem socjalnej, międzynarodowej idei. To naród żydowski. Sjonizm jest instrumentem woli unormalizowania narodowego bytu, socjalizm — wyrazem żydowskiej tęsknoty za równością, sprawiedliwością i tą ludzkością, która nie zna granic, ani wojen. Herzl i Marks, dwaj antypodalni genjusze, wyrastają z jednego pnia, herzlizm i marksizm nie muszą zwalczać się wzajemnie, ale mogą w jedną, harmonijną łączyć się całość. Sjonizm uzupełnia socjalizm, jest dla nas niejako krokiem przedwstępnym: zanim nadejdą mesjaszowe, międzynarodowe czasy, musimy spieszyć się z pracą nad nowymi fundamentami dla naszego narodowego istnienia. Jest tragedją, że na tem tle powstaje szereg nieporozumień. Dlaczego tracimy tylu z pośród naszej młodzieży na rzecz radykalnych prądów społecznych? Dlaczego są socjaliści w wielu krajach europejskich zaciętymi przeciwnikami żydowskiej idei renesansowej? Dlaczego zwalczają sowiety niesłychanym terorem najdrobniejszy objaw myśli sjonistycznej i kultury hebrajskiej?

Z kolei skreślił prof. Lessing krótkie, ale dosadne charakterystyki Herzla i Marksa. Herzl był politykiem czynu i fanatykiem idei, która wyrosła w jego sercu. Dzieło Herzla było możliwe, bo jego twórca był nieświadom. Ten dumny, naiwny genjusz-dziecko nie wiedział co było przed nim, z siebie czerpał potęgę działania i zapału Gdyby Herzl był znał Pinskiera i Hessa — kto wie, czy byłby mógł z taką webemencją, z taką niezłomną wiarą w zwycięstwo wystąpić na arenę historji żydowskiej. Skonstruował świat idei narodowo-żydowskiej w jasny, przejrzysty sposób, stworzył system, ciasny niekiedy, błędny często, ale zato porywający. Herzl nie znał sjonizmu kulturalnego i religijnego, nie zdawał sobie sprawy z problematów emigracji, kwestji arabskiej i innych zagadnień związanych z odbudową Palestyny, które stają się aktualne w czasie realizacji. Ale zato był najpiękniejszym, najdumniejszym wyrazem nowego żydowskiego człowieka, prawdziwym twórcą ruchu odrodzeniowego, który potem ogarnął szerokie kręgi narodu.

Dzieło Marksa różni się od herzlowskiego wyłączeniem wszelkich motywów osobistych. Marks był niezadowolonym pracownikiem umysłowym. Cierpienie wydziedziczonych jest motorem jego działania. Ten moment, jak i abstrakcyjność jego teoryj pozwala nam widzieć go w prawdziwie żydowskiem świetle. Osobiście był on typowym „żydowskim antysemitą“, który walczy z swoją znienawidzoną przez się jaźnią, ale zmóc jej nie może (jak Weininger). Lecz mimo to jest on na wskroś żydowski, jest kwiatem rabinicznego ducha.

U końcu odczytu przystąpił prof. Lessing do syntezy: dzisiejsza struktura socjalna Europy przypomina nam nasz własny los narodowy. Czem jest dzielnica proletarjacka, jeśli nie odmianą średniowiecznego ghetta? Naród uciskanych i wydziedziczonych musi mieć serce otwarte dla niedoli innych. Oto posłannictwo żydowskie. Jesteśmy socjalistami, gdyż tęsknimy za lepszą przyszłością dla ludzkości, jesteśmy sjonistami, bo pragniemy wstąpić w tę lepszą, pokojową przyszłość jako równouprawniony, normalny, własne państwo posiadający naród. Dlatego nie powinien dla nas istnieć dylemat: Marks czy Herzl. Synteza obu jest koniecznością, jeśli pragniemy być wiernymi synami swojego narodu, a zarazem obywatelami świata, walczącymi bronią ducha o szczęście dla wszystkich.

Prof. Teodor Lessing poruszył w swoim interesującym odczycie bodaj czy nie jedno z najbardziej piekących zagadnień, domagających się rozwiązania od naszej, wstępującej w życie młodzieży. Dlatego też zwróciliśmy się do niego z prośbą o wywiad, celem wyjaśnienia niektórych, w odczycie powierzchownie tylko naszkicowanych problematów. Prof. Lessing przychylił się z niezwykłą uprzejmością do naszego życzenia, ciesząc się, że może w ten sposób nawiązać kontakt pośredni z Żydami w Polsce.

Dla naszego interlokutora nie jest sjonizm romantycznym, albo ideologicznym ruchem. Nie znaczy to bynajmniej, by momenty romantyczne i ideologiczne nie odgrywały wielkiej roli w odbudowie Palestyny (pionjerstwo). Ale sjonizm jako taki jest jedynie praktyczną koniecznością. Rozprószenie żydowskie musi ustać, jeśli naród żydowski ma się utrzymać przy życiu. Socjalizm nie wyklucza narodowości, socjalizm istotny dąży tylko do harmonijnej syntezy narodów. W przyszłym wielonarodowem, świat cały ogarniającem państwie, musimy i my mieć nasz ośrodek, nasz kraj.

Na zapytanie nasze w jaki sposób może mieć miejsce praktyczne zespolenie ideologji sjonistycznej z socjalistyczną, odpowiada prof. Lessing, że jest to niestety jeszcze muzyka przyszłości. Dążenie do tej syntezy było wprawdzie motorem powstania poalesjonizmu, ale poalesjonizm nie pozostał wierny swojej pierwotnej maksymie zjednoczenia ruchu narodowego z socjalnym, a dając prymat marksizmowi przed palestynizmem stanął w sprzeczności z aktualnemi, narodowemi koniecznościami żydostwa.

Przyczyna niezrozumienia, jakie niejednokrotnie dzieli nas od socjalistów, nie od nas jest zawisłą. Tę przepaść stworzyli socjaliści, po największej części Żydzi, którzy są bardziej „päpstlich, als der Past“. Jest rzeczą ogromnie pożałowania godną — zaznacza nasz interlokutor — że np. austrjacka socjaldemokracja pozostaje w stanie wojennym z sjonizmem, potępiając go w czambuł jako „ruch reakcyjny“ i paralelizując go z szowinizmem niemiecko-narodowym. Mutatis mutandis — wiemy o tem my — możnaby to samo powiedzieć o P. P. S. Ale bywa i inaczej: Ramsay Macdonald i Leon Blum, przywódcy zachodnio-europejskiego socjalizmu są w pełnem i prawdziwem tego słowa znaczeniu sjonistami — gorącymi zwolennikami odbudowy żydowskiej Palestyny. Oni wiedzą, że sjonizm nie jest wrogiem socjalizmu, ba więcej, że sjonizm musi stanowic jeden z punktów socjalistycznego programu.

Z bolszewizmem natomiast nie możemy się w żaden sposób pogodzić — powiada prof. Lessing. Tam gdzie bolszewizm doszedł do władzy, tj. w Rosji, nie stworzył on państwa, opartego na międzynarodowej sprawiedliwości. Dlaczego nie zostali tam Żydzi uznani jako naród? Dlaczego prześladuje się ich za pielęgnowanie swojego ducha, języka i kultury? Bolszewizm nie urzeczywistnił ideału państwa socjalistycznego, jest on tak samo narodowo-rosyjski, jak dawniej caryzm. I dlatego pod pretekstem, że jest-to ruch reakcyjny, zwalcza on wszelkiemi siłami sjonizm.

Uważaliśmy za nasz obowiązek donieść o odczycie i myślach prof. Lessinga, gdyż dylemat: Herzl czy Marks jest piekącą kwestją, specjalnie bardzo obchodzącą wielu z pośród naszej młodzieży, którzy stoją na

---

GUY DE MAUPASSANT.

Usłużny małżonek

Dokończenie.

Miesiąc później przybyłem do ich posiadłości Verteresson.

Na dworcu, pięć kilometrów od zamku, oczekiwały mnie trzy osoby: ona mąż i nieznajomy pan, brabia Morterade, któremu zostałem przedstawiony. Był zachwycony moją osobą. Gdy przejeżdżaliśmy śliczną drogę, przechodziły mi najróżniejsze myśli przez głowę. Zadawałem sobie pytanie: Co to wszystko znaczy? Małżonek nie jest chyba tak naiwnym, aby nie domyślał się, jaki stosunek łączy mnie z jego żoną, a mimo to zaprasza mnie do siebie i przyjmuje tak serdecznie, jakby chciał powiedzieć: „Proszę bardzo mój kochany, droga jest wolna!“

Następnie przedstawiają mi bardzo eleganckiego pana, który znudzony prawdopodobnie pobytem w zamku, chciałby wyjechać i jest moim przyjazdem niezmiernie uradowany, przypuszczając, że go zluzuję.

Czy jest to stary adorator, który chciałby się wycofać? — Najprawdopodobniej. — A więc? Ci dwaj byliby w zmowie, jak to się często w towarzystwie zdarza? I proponują mi, abym wstąpił do spółki i objął następstwo. Obaj są uradowani, ściskają mi dłonie i ramiona. Otwierają mi wszystkie drzwi i serca.

A ona jest dla mnie zagadką. Musi chyba o wszystkiem wiedzieć. A jednak?... Jednak?... Przecież nie rozumiem tego!

Podczas kolacji panował wesoły i serdeczny nastrój. Ku końcowi małżonek i jego przyjaciel zaczęli grać w karty, ja zaś z panią domu wyszliśmy na werandę, gdzie gawędziliśmy przy świetle księżyca. Partnerka moja była bardzo wzruszona, a ja sądziłem, że zbliża się już chwila mego szczęścia. Tego wieczoru wydawała mi się wprost czarującą. Powietrze wiejskie wpływało korzystnie na jej cerę, była ładnie opalona, a jej smukła kibić wyglądała malowniczo na tle dużego wazonu z kwiatami. Miałem ochotę porwać ją w ramiona, aby w cieniu drzew paść przed nią na kolana i wyznać jej moją gorącą miłość.

Głos męża zbudził mnie z tego snu.

— Ludwiko, — zawołał.

— Jestem, mój przyjacielu.

— Zapomniałaś o herbacie.

— Wracam natychmiast.

Lekko zmieszani wróciliśmy do pokoju. Obaj panowie mieli bardzo znużone miny, to też bezpośrednio po wypiciu herbaty udaliśmy się wszyscy na spoczynek. Usnąłem bardzo późno i spałem kiepsko.

Następnego dnia wybraliśmy się na wycieczkę powozem i zwiedziliśmy słynne ruiny w okolicy. Ona i ja usadowiliśmy się w głębi powozu, a oni obaj ulokowali się na przedniem siedzeniu, odwróceni do nas plecyma.

Rozmowa toczyła się w serdecznym tonie i spędziłem nadzwyczaj sympatyczny dzień. Ponieważ jestem sierotą, nie miałem nigdy sposobności poznać prawdziwego życia rodzinnego, a tu mi było tak dobrze z nimi, że miałem wrażenie, jak gdybym nagle odzyskał moją rodzinę.

Gdy towarzyszka moja wyciągnęła nagle nogę i przez nieostrożność kopnęła w łydkę swego męża, ten szepnął z wyrzutem:

— Ludwiko, proszę cię bardzo, nie niszcz rozmyślnie twych starych trzewików.

Spuściłem oczy. Nosiła istotnie stare, wykrzywione buciki, a pończochy fałowały się, nieociągnięte należycie.

Zaczerwieniła się, cofając równocześnie nogę. — Przyjaciel przyglądał się tej scenie z miną obojętną.

Małżonek poczęstował mnie doskonałem cygarem, które zapaliłem. Przez kilka następnych dni pilnował nas tak zawzięcie, że nie mogłem znaleźć ani jednej chwili do przebywania z nią sam na sam. Poczatem był uprzedzająco grzecznym.

Pewnego poranka zaprosił mnie przed śniadaniem na przechadzkę i dziwnym zbiegiem okoliczności wywiązała się rozmowa na temat małżeństwa. Wypowiedziałem dla formy kilka zdań o skromności kobiet, oraz o życiu wspólnem, które zamienia się w czarowną bajkę pod wpływem uczucia płci pięknej. Przerwał mi natychmiast:

— Mój drogi, nie zabieraj pan głosu w sprawach, których nie znasz. Kobieta, która nie ma już w tem interesu, aby kochać, przestaje cię natychmiast obdarzać swem uczuciem. Wszystkie środki kokieteryjne, które ją upiększają, póki nie należy do nas zupełnie, znikają, skoro jest nas pewną. A powtóre... kobiety uczciwe... to znaczy nasze żony, nie posiadają przecież dostatecznej znajomości zawodu kobiecego... Naturalnie któżby się tu wyznał... Oto jest moje zdanie.

Nie dokończył biegu myśli i wskutek tego nie mogłem odgadnąć, do czego zmierza.

Dwa dni po naszej rozmowie poprosił mnie do swego gabinetu, o bardzo wczesnej porze, chcąc mi pokazać zbiór drogocennych szkiców.

Usiadłem naprzeciw dużych drzwi, które dzieliły jego ubikacje od apartamentów żony. Za drzwiami słyszałem niespokojne kroki i nie myślałem już wcale o szkicach, mówiąc równocześnie:

rozstaju i zmuszają się do decyzji na rzecz jednego z tych dwóch, rzekomo sprzecznych światopoglądów. Prof. Lessing — mimo, że do praktycznej realizacji jego zapatrywań jest jeszcze daleko — zdaje się jednak ma rację. Sjonizm jest częścią, krokiem wstępnym do socjalizmu. Żydowski ruch renesansowy doby obecnej związkiem kauzalnym złączony z ideałem przyszłości, w której nie będzie uciskanych i uciskających: tak narodów, jak warstw społecznych. A czy to nie jest prawdziwy socjalizm?

Na zakończenie: prof. Teodor Lessing, wykładający filozofję i psychologję na uniwersytecie hannoverskim, znany jest ogółowi żydowskiemu na całym świecie, a specjalnie w Niemczech. Antysemicka heca, zwrócona przeciwko temu poważnemu uczonemu, z powodu ogłoszenia przez niego drukiem broszury „Hindenburg", jak i artykułów przeciw szowinizmowi niemieckiemu, drukowanych w liberalnych dziennikach, narobiła przed dwoma przeszło laty wiele wrzawy. Prof. Lessing był wystawiony na brutalne napaści wojującego „hakenkreuzleryzmu", stracił katedrę, ale potem znowu ją odzyskał. Męskie i nieustępliwe jego stanowisko spotkało się podówczas z powszechnem uznaniem wszystkich, uczciwie i szlachetnie myślących, ludzi.

Węgiel biały w gospodarce światowej

Rozwój przemysłowy każdego kraju opiera się na ilości energji termicznej lub hydraulicznej, którą może rozporządzać. Energji pierwszego rodzaju dostarczają pokłady węgla, drzewo, szyby naftowe. Energja drugiego rodzaju zawarta jest w wielkich rzekach, wodospadach.

Źródła energji cieplnej, czyli termicznej są mniej lub więcej ściśle określone i po pewnym czasie, aczkolwiek w dalszej przyszłości, muszą jednak ulec wyczerpaniu. Natomiast źródła energji hydraulicznej t. j. wodnej są niewyczerpane, odnawiają się ciągle.

Obecnie siła pędna czerpana ze źródeł energji hydraulicznej zużytkowana jest w przemyśle elektrochemicznym, elektrometalurgicznym, pozatem zaś służy dla celów trakcji elektrycznej, oświetlenia.

Węgiel biały rozdzielony jest dość nierówno na powierzchni globu. Wszystkie źródła energji hydraulicznej Europy mogą być obliczone w przybliżeniu na 35 miljonów koni parowych; Afryka dysponuje w tej dziedzinie siłą 190 milj. koni parowych, Ameryka Północna — 62 milj. koni parowych, Ameryka Południowa — 54 milj., Azja — 71 milonami, Australja — 18 miljonami.

Jeśli chodzi o rozłożenie tej energji spadków wodnych w stosunku do przestrzeni, to Europa, pomimo dość niewielkiej liczby ogólnej, zajmuje drugie z kolei stanowisko po Afryce. W Europie bowiem przypada na każdy kilometr kwadratowy 4.54 HP energji hydraulicznej, podczas gdy w Ameryce Północnej — 2.97, w Ameryce Południowej — 2.90, w Azji — 1.60, w Australji — 1.89. Pierwsze stanowisko należy się Afryce, w której na każdy kilometr kwadratowy przypada 6.17 HP.

W każdym razie energja hydrauliczna ugrupowana jest rozmaicie, niejednolicie, w zależności od klimatu i biegu wód. Do najbardziej uprzywilejowanych pod tym względem należą doliny rzeki Amazonki w Ameryce Południowej i rzeki Congo w Afryce Środkowej. Congo samo mogłoby dostarczyć 100 miljonów koni parowych tj. więcej energji pędnej, niż jej produkują wszystkie zakłady fabryczne całego świata.

Energja hydrauliczna jest bardzo nierównomiernie wyzyskana w krajach europejskich. Najlepiej wyzyskała ją: Szwajcarja, która zainstalowała do roku 1926 — 1,800.000 kilowatów, Norwegja, która czerpała w roku 1925 siłę 2 miljonów koni parowych ze swych wodospadów, Szwecja — blisko 1 i pół miljona HP. We Włoszech, gdzie w roku 1914 eksploatowano siłę pędną spadków wodnych tylko w granicach 760.000 kilowatów, dzięki inicjatywie rządu zwiększono olbrzymio eksploatację bogatych źródeł energji hydraulicznej na półwyspie, tak, iż w roku 1926 osiągnięto już imponującą cyfrę 2 i pół miljona kilowatów. W Hiszpanji eksploatacja źródeł energji hydraulicznej daje do 1 i pół miljona HP.

W Ameryce Północnej Kanada, która obfituje w wielkie rzeki i wodospady, eksploatuje ich siłę pędną w rozmiarach nader szerokich — do roku 1926 przeszło 4,290.000 koni parowych. Stany Zjednoczone dysponują siłą pędną 7,400.000 koni parowych, zaczerpniętą ze źródeł energji hydraulicznej.

Francja, której energja hydrauliczna w stanie potencjalnym, obliczana jest na przeszło 9 miljonów HP, produkuje obecnie około 1,600.000 HP.

Z energji hydraulicznej korzystają te rodzaje przemysłu, które spotrzebowują wielkie ilości prądu elektrycznego, jak przemysł elektrochemiczny, elektrometalurgiczny. Poszukują one prądu za niższą cenę. To też od pewnego czasu daje się zauważyć emigracja zakładów fabrycznych tego rodzaju i przenosiny ich w te okolice, gdzie znajdują się źródła energji hydraulicznej. Terenem takiej emigracji przemysłu elektrochemicznego i elektrometalurgicznego stała się przed wojną Norwegja. Obecnie też wielki przemysł elektrometalurgiczny Stanów Zjednoczonych zaangażował wielkie kapitały w zakładach hydroelektrycznych w Kanadzie.

Rola źródeł energji hydraulicznej będzie w niedalekiej przyszłości coraz większą. Wielką rolę wszakże w ich eksploatacji odgrywa kapitał. Instalacja hydroelektrowni wymaga wielkiego nakładu kapitałów, co po wojnie nie jest rzeczą łatwą w Europie. To też obecnie przodującą rolę w tej dziedzinie odgrywają Stany Zjednoczone, dysponujące wielkimi kapitałami.

Przyszłość największych zbiorników energji hydraulicznej — węgla białego — doliny Congo i Amazonki, zależna jest w pierwszym rzędzie od kapitałów, które mogły być inwestowane w celu eksploatowania olbrzymich rezerw siły pędnej, wystarczającej dziś do wprawienia w ruch wszystkich dynamomaszyn całego świata.

O eksploatacji siły wodnej w Palestynie pisaliśmy ostatnio wiele i szczegółowo.

— Ach, jakie piękne.

Nagle powiedział:

— O, mam jeszcze jeden przepiękny szkic tu obok, zaraz go panu pokażę.

Gwałtownie otworzył drzwi, których skrzydła rozsunęły się, jakby dla teatralnego efektu.

W dużym pokoju w nieładzie, wśród sukien i kołnierzy, rozrzuconych na podłodze, stało stworzenie wychudłe, rozczochrane. Dolna część ciała pokryta była spódnicą ze starej, popękanej tafty. Ramiona tworzyły kąty ostre, a gdy się odwróciła wystraszona, zauważyłem pod koszulą z ordynarnego płótna kompletną ruinę kształtów, które tak umiejętnie wobec świata upiększała. Głowa miejscami zupełnie łysa, pokryta była rzadkimi włosami, na które w tej nieszczęsnej chwili miała nałożyć perukę. A przed lustrem w szklance wody przygotowana była szczęka z uzębieniem. Oto zakulisowy opis mego bóstwa!

Małżonek cofnął się, wydając całkiem naturalny okrzyk przestrachu, przymknął drzwi i z miną rozdzierającą serce zawołał:

— Mój Boże, jaki ja jestem nieznośny! Jestem naprawdę głupi! Tego kroku żona moja nigdy mi nie przebaczy.

Miałem szaloną ochotę podziękować mu za tak wielką przysługę.

Po trzech dniach wyjechałem, żegnając się serdecznie z panami, oraz ucałowałem po raz ostatni rączkę mego złudnego ideału. Pożegnała mnie bardzo ozięble.

— — — — — — — — —

Karol Massouiligny zamilkł.

Wtem ktoś zapytał:

— A co się stało z przyjacielem?

— Nie wiem... A jednak... zdawało mi się, że miał rozpaczczną minę, że tak prędko wyjeżdżam...

Tłum. z franc. Helena April.

List z Przemyśla

Zgromadzenie publiczne. — Wieczór palestyński. — Reorganizacja Kasy oszczędności. — Z rady powiatowej. — Filja centrali drobnych kupców i handlarzy. — Przed wyborami kahalnymi.

W sali kina „Olimpja" odbyło się onegdaj wielkie zgromadzenie publiczne urządzone przez org. sjońską. Zebranie zagaił p. Dr. Reichman przew. wydz. org., poczem blisko półtoragodzinne przemówienie wygłosił p. Dr. Rotenstreich, nawołując zebranych do tworzenia silnego i jednolitego frontu sjońskiego. Doskonałemu przemówieniu towarzyszył ogólny aplauz.

Urządzony tegoż dnia w sali Domu robotniczego „Wieczór palestyński z okazji 10-lecia Hechalucu" wypadł bardzo udatnie. Na pięknie wykonany program złożyły się: uroczyste przemówienie p. Dra Rotenstreicha głównie o problemach sjońskich i zadaniach młodzieży w dobie obecnej, produkcje orkiestry mandolinowej klubu „Canzonetta" pod batutą przew. klubu p. Kl. Kohna, deklamacja p. N. Halperna, przemówienie p. prof. Brettholza o Trumpeldorze, produkcje chóralne pod batutą p. Kl. Silbera, inscenizacje wykonane przez zespół dram. „Iwrii" przy akom. p. E. Kannerówne i piramidy wykonane przez grupę szomrów. Reżyserem był p. A. Ries. Opracowanie muzyczne wykonał p. Silber. Nad całością czuwali p. Sz. Mieses i Dr. T. Weissberg. Dochód przeznaczony był dla „Ezry".

Na ostatniem posiedzeniu Rady przybocznej z inicjatywy p. Dr. Reichmana wybraną została komisja, która ma opracować projekt statutu miejskiej Kasy oszczędności, a to w związku z rozp. wyk. do ust. o kasach komunalnych, jakie się ostatnio ukazało w Dzienniku Ustaw. Komisja ma do Tygodnia przedłożyć projekt statutu, poczem po zatwierdzeniu odesłany on zostanie Województwu do aprobaty. Tak więc dni panowania starych włodarzy endeckich w tutejszej Kasie oszczędności są policzone.

Dzięki usilnym staraniom Org sjońskiej wchodzi do Tymcz. Rady powiatowej tow. Joachim Klagsbald jako przedstawiciel sfer przemysłowo-handlowych.

Z inicjatywy tak centrali drobnych kupców i handlarzy jak i tutejszych obywateli zostało u nas założone Stow. drobnych kupców i handlarzy jako filja centrali. W najbliższych dniach odbędzie się walne zgromadzenie konstytuujące nowego stowarzyszenia.

Kahał otrzymał już reskrypt wojewódzki w sprawie przeprowadzenia wyborów na podstawie dekretu o gminach żyd. W myśl reskryptu wybory mają być ukończone najdalej 15 lipca br. Prace przygotowawcze kahału są w pełnym toku. Wkrótce ukaże się szczegółowy kalendarzyk wyborczy.

List z Sanoka

Wybory do Kahalu. — Samobójstwo kupca. — „Przedświt—Haszachar").

Żydostwo tutejsze stoi w obliczu wyborów do kahału, bowiem Starostwo rozpisało już termin wyborów na dzień 15. lipca br. Zaznaczyć przytem należy, że staraniu kahału i Org. Sjon. w Min. W. R. i O. P., o zaliczenie sanockiej gminy żydowskiej do gmin większych odniosły skutek, wobec czego wybierać będziemy 12 radnych a zarząd składać się będzie z 8 członków. Pertraktacje między poszczególnemi grupami prowadzone są na razie zakulisowo, pewnem jest jednak, że obóz narodowy wyjdzie zwycięsko, gdyż skupi około siebie najliczniejsze i najpoważniejsze elementy.

Całe miasto stoi pod wrażeniem tragicznej śmierci kupca tutejszego błp. Aschkenazego, który z powodu ciężkich kłopotów finansowych popełnił samobójstwo, osierocając żonę i dwoje dzieci. Wypadek ten wywarł ogromne a nader przykre wrażenie.

Wydział Tow. akad. żyd. „Przedświt- Haszachar" wybrany przed 2 tygodniami ukonstytuował się następująco: Prezes dyr. A. Ascher, wiceprezes A. Schönfeld, sekretarz S. Bernklau, referent kult. oraz imprez S. Kimmel, skarbnik J. Ornstein. Delegatem Związku do komitetu lokalnego jest p. Ascher. Towarzystwo przygotowuje szereg imprez odczytowych, zapoczątkowanych jeszcze w czasie Pesach nader zajmującym i pięknym odczytem p. M. Korzenika o „Prądach judaistycznych w najnowszej literaturze francuskiej". Elem.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Leczenie niedokrwistości złośliwej

Krew człowieka składa się z płynu krwi zwanego osoczem i pływających w nim elementów upostaciowanych, a mianowicie ciałek krwi. Wśród tych odróżniamy 2 rodzaje: jedne z nich to ciałka białe*), drugie — to ciałka czerwone krwi, zwane krótko krwinkami. Ich rola jest dobrze znana, zawierają one barwik krwi zwany hemoglobiną. Hemoglobina posiada zdolność pobierania z powietrza tlenu, koniecznego do życia każdej żywej istoty, albowiem tylko z udziałem tlenu odbywać się mogą procesy spalania, będące źródłem energji życiowej ustroju żywego.

W jaki sposób odbywa się to pobieranie tlenu? Do tego celu służą płuca, w których poprzez delikatną ściankę najdrobniejszych naczyniek krwionośnych stykają się krwinki z powietrzem atmosferycznem wciągane przy każdym wdechu. Równocześnie krwinki oddają produkt zużycia z tkanek, a mianowicie bezwodnik kw. węglowego.

Ponieważ rozmiary krwinek muszą być bardzo małe, aby mogły wszędzie wniknąć i wnieść ów życiodajny tlen, więc znajdujemy je w olbrzymiej zato ilości. W jednym milimetrze sześciennym możemy ich naliczyć około pięciu miljonów. Pewne organy stale zajęte są wytwarzaniem nowych krwinek. I jeżeli u płodu pracują nad tem wątroba, śledziona, oczy, szpik wszystkich kości, u dorosłego osobnika funkcję tą zatrzymuje jeno ten ostatni i to głównie w kościach płaskich. Czas życia i czynności każdej krwinki jest ograniczony i trwa około 20 dni. Po upływie tego czasu krwinka ulega wycofaniu i następowej przeróbce.

W warunkach prawidłowych, kiedy aparat krwiotwórczy funkcjonuje normalnie, ilość krwinek wycofanych zawsze odpowiada ilości nowych, dostających się na ich miejsce do krążenia. I badając krew u jakiegoś osobnika, możemy wykazać u niego zawsze tę samą ilość ciałek czerwonych krwi. Istnieją ponadto sposoby umożliwiające określenie ilości barwika krwi w krwinkach. Bo wyobraźmy sobie taki stan kiedy ilość ciałek krwi będzie normalna, t. zn. wynosić będzie około 5 miljonów, ale te krwinki, oglądane pod mikroskopem, będą mniejsze, albo bledsze niż zwyczajnie. Krwinki takie są niejako mniej wartościowe: nie mając dostatecznej ilości barwika nie mogą pobierać dostatecznej ilości tlenu, a co zatem idzie, nie spełniają należycie swej funkcji. Dlatego lekarze opracowali sposoby na określenie ilości barwika krwi przez porównanie z ilością hemoglobiny u normalnego osobnika i wyrażają ilość jej w procentach, przyczem przyjmują, że normalnie ilość wynosi 100%.

Istnieją stany chorobowe, w których przychodzi do zmniejszenia ilości krwinek i zazwyczaj równocześnie ilości barwika krwi. Stany takie nazywamy anemją — czyli bezkrwistością. Przejściową bezkrwistość obserwować możemy po większej utracie krwi, a więc po porodzie, po uszkodzeniu większego naczynia itp. w takich razach organizm w krótkim czasie przez zwiększoną funkcję organów krwiotwórczych uzupełnia stratę poniesioną i wkilka lub kilkanaście dni potem obserwujemy stosunki prawidłowe. Gorzej jest, jeżeli utrata krwi jest ciągła. Widzimy to np. u chorych z nowotworami, które szczególną okazują skłonność do krwawienia. Tutaj utrata dzienna może nie jest duża, ale w zimnie wynosi to b. wiele.

*) Zob. „N. Dz.“ Nr. 66 z dn. 6 marca br.

Wymienione dotąd stany chorobowe możemy nazwać anemją wtórną. Zawsze bowiem wykazać możemy przyczynę, która niedokrwistość wywołała i z usunięciem tej przyczyny możemy się spodziewać, że i niedokrwistość ustąpi. I tak też bywa. Ale istnieje odrębny rodzaj niedokrwistości, zwany niedokrwistością pierwotną, gdzie przyczyny zmniejszania się krwinek i barwika krwi znaleść nie możemy. Pod wpływem nieznanego nam zupełnie czynnika przychodzi do upośledzenia czynności szpiku kostnego, w następstwie tego nie napływają nowe krwinki do obiegu krwi w miejsce starych zużytych. Ponadto po jakimś czasie jeszcze przychodzi do wcześniejszego niż zwykle rozpadu krwinek pozostałych. Stan jest rozpaczliwy. Bo ani nowe krwinki powstawać nie mogą w tej co zwykle ilości, a naomiar wszystkiego te krwinki, któreby pełnić swą czynność powinny, niszczeją wcześniej niż zwyczajnie. I do czego stan taki prowadzi. Do raptownego zmniejszania się ilości krwinek i hemoglobiny. I po dłuższem trwaniu choroby możemy naliczyć zamiast pięciu miljonów — krwinki poniżej jednego(!) miljona przy równoczesnym spadku ilości barwika krwi do 10—15% (zamiast 100% normalnie). Chorzy tacy zmieniają się nie do poznania. Cera ich staje się cytrynowo-żółta, siły ich opuszczają, tak, że nawet usiąść nie mogą, na nogach, rękach i twarzy występują obrzęki. A prócz tego bezsenność, kołatanie serca, duszność i ciągły niepokój gnębią chorego. Od czasu do czasu występuje ostry nagły upadek sił, z osłabieniem czynności serca i wtedy tylko szybka pomoc uratować ich może. — I tak trwać może sprawa 2—4 lat, jeżeli jakaś przypadkowa ostra choroba nie przerwie wcześniej życia nieszczęśliwego chorego.

Sztuka lekarska od lat stoi wobec zagadnienia jak pomóc takim chorym. Próbowano rozmaitych leków, działających skutecznie w innych niedokrwistościach, jednak bezskutecznie, tak, że ostatecznie ten rodzaj nazwano — niedokrwistością złośliwą dla podkreślenia, że prowadzi nieuchronnie do śmierci. — Wychodząc ze założenia, że objawy chorobowe wynikają z braku krwinek i hemoglobiny, próbowano przetoczenia krwi czyli transfuzji z jednego osobnika na drugi, z b. dobrym rezultatem, ale niestety krótkotrwałym.

Aż dopiero z Ameryki nadeszła niedawno wieść o niezwykłych wprost wynikach przy leczeniu anemji złośliwej. Z okazji studjów nad odżywianiem w rozmaitych stanach chorobowych stwierdziło dwóch tamtejszych badaczy*) niezwykły wprost rezultat przy odżywianiu chorych takich wątrobą. Obojętne w jakiej postaci tę wątrąbę podawano, czy gotowaną, czy pieczoną, czy też surową i niezależnie od rodzaju wątroby z wyjątkiem (wieprzowej i ptasiej) wystarczy ją podać, w dostatecznej ilości (około 400 gr. na dobę) i przez czas dość długi, aby wszelkie objawy choroby zniknęły zupełnie. Chorzy tacy już po kilku dniach, czują, że wracają im siły, ich wygląd zewnętrzny zmienia się niedopoznania, cera odzyskuje dawną barwę i krew badana wykazuje wartości zupełnie prawidłowe, zarówno co do ilości krwinek jak i hemogłoliny. — Po kilku tygodniach takiej kuracji, tak niesłychanie prostej, wracają chorzy do swych zajęć i wystarcza jedynie, by jedli nadal tę wątrobę, aby stale pozostać przy dobrym stanie zdrowia.

Odkrycie to, zdumiewające w swej prostocie i nieocenione w wynikach leczniczych, sprowadziło przewrót w dotychczas ustalonych pojęciach o istocie niedokrwistości złośliwej. Czas obserwacji jest zbyt krótki, aby móc definitywnie ustalić, w jaki sposób ta wątroba działa na organa krwiotwórcze, czy też pobudza do żywszej czynności itd. W każdym bądź razie rozszerzyło ono niesłychanie nasze horyzonty terapeutyczne, wskazując na wielkie i niewyzyskane dotychczas skarby i możliwości lecznicze, kryjące się w djetetyce (nauce o odżywianiu). **Dr. D. B.**

*) Minot i Murphy.

Odpowiedzi redakcji:

SŁOŃCE: 1) Przedewszystkiem przestrzegać trzeba pewnej diety, a więc jeść jak najmniej tłuszczów, niewiele potraw mącznych i słodkich. Pozatem masaż brzucha. — 2) Nie uważamy zmiany miejsca pobytu za konieczną. Wskazane naświetlania klatki piersiowej lampą kwarcową. — CIEKAWY Z. J.: Zadaniem medycyny jest leczenie, a nie wywoływanie chorób. Nie możemy Panu służyć odpowiedzią. — SJONISTA BOBOWSKI: 1) Kąpać ręce kilka razy dziennie w gorącej wodzie; potem wcierać w dłonie puder z tannoformem. — 2) Kąpać ręce naprzemian po kilka minut w gorącej i zimnej wodzie: na noc maść z ichtyolem i kamforą (na receptę lekarza). ZMARTWIONA. NOWY SĄCZ: 1) Zwilżać piegi kilka razy dziennie roztworem sublimatu w spirytusie (na receptę lekarza), a po usunięciu piegów zapobiegać tworzeniu się nowych przez stosowanie przed wyjściem na słońce pasty ochronnej („Lichtschutzpaste“). Elektroliza nic z tem nie ma wspólnego. — 2) Przyczyną powstawania jest działanie promieni ultrafioletowych, zawartych w świetle słonecznem na wrażliwą skórę. — SJONISTA, ZIELONA 17: 1) Pytania tego nie rozumiemy; nie wiemy, o co Panu idzie. — 2) Pachy zmywać 3-procentowym roztworem formaliny w spirytusie. — DŁUGOLETNI CZYTELNIK N. DZ. ZE STRZYŻOWA: 1) Smarować maścią, poleconą „Sjoniście bobowskiemu“ p. 2. — 2) Myć twarz ciepłą wodą i mydłem siarczanem; w ciągu dnia 2—3 arzy zmywać rozcieńczona wodą kolońską. Wieczorem parówka na naczyniem z gorącą wodą i wyciśnięcie wągrów. — 3) Odgniotki pędzlować kwasem salicylowym w kollodjum (na receptę lekarza). — 4) Wymaga obejrzenia. — PIĘKNE CZARNE OCZY 25: 1) Jeśli skrzywienie jest bardzo znaczne, to można je zmniejszyć operacyjnie. Przy deformacjach mniejszego stopnia jesteśmy, niestety, bezsilni. — 2) Kąpiele w słonej wodzie i masaż. — H. PEINTRE, MIEL. 19: 1) I owszem, zdarza się. — 2) Nie, stan ten nie przedstawia żadnych niebezpieczeństw. — 3) Przyczyny, nie widząc Pana, znać nie możemy. — 4) Wieczorem przed położeniem się do łóżka długotrwałe letnie kąpiele. — RUDKA Z PODHALA: 1) Patrz „Długoletni czytelnik ze Strzyżowa“ p. 2 i „Zmartwiona, N. Sącz“ p. 1. — 2) Tłustej cerze szkodzą wszelkie kremy. — 3) i 4) Trzeba przedewszystkiem badaniem stwierdzić przyczynę tego świądu, a dopiero potem myśleć o leczeniu. — 5) W handlu aptecznym istnieją pudry „suche“ dla cery tłustej i pudry „tłuste“ dla cery suchej. — ZROZPACZONA Z PROWINCJI: Z opisu wnioskujemy, że rozchodzi się o t. zw. „wyprysk“. Musi Pani unikać wody i mydła; do mycia używać tylko rozcieńczonej wody kolońskiej lub aptecznej benzyny, która jednak czasami też drażni. Maści, które Pani powinna stosować, zaordynować może tylko specjalista chorób skórnych po zapoznaniu sie ze stadjum cierpienia. — BAT SZWA ESOCH: 1) i 2) Krem jakikolwiek szkodzi tłustej cerze, bo wzmaga jeszcze ilość tłuszczu i potęguje występowanie wągrów. — 3) Gimnastykę szwedzką uprawiać można tylko w odpowiednio urządzonych zakładach gimnastycznych. — 4) Wcierać codziennie w skórę głowy spirytus salicylowy. — SYMPATYK Z NOWT.: 1) Nie. 2) Także nie. — 3) Mydło siarczane i ciepła woda. — 4) I owszem. — 5) Dbać tylko o regularność wypróżnień. — STARA PANNA: 1) Trzeba przedewszystkiem usunąć przyczynę, to znaczy robaki. Proszę się zwrócić do

swego stałego lekarza z prośbą o zaordynowanie santoniny. Pozatem zwalczać zaparcie stolca. Przeciw świądowi wskazane krótkotrwałe, gorące nasiadówki. — 2) Bez obejrzenia, na podstawie samego tylko opisu, trudno się zorjentować. — ...NA RUDKA: 1) Patrz „Sjonista bobowski" p. 1), 2) i 3). Pachy zmywać 3-procentowym roztworem formaliny w spirytusie, nogi pędzlować 20-procent. wodnym roztworem tejże (na receptę lekarza). — 4) Patrz „Zmartwiona, N. Sącz" p. 1. — ZMARTWIONA ERNA: Proszę 2—3 razy dziennie zmyć twarz rozcieńczoną wodą kolońską lub apteczną benzyną i zaraz potem przypudrować. — J. G. JASŁO: Wymaga obejrzenia. To, co Pan nazywa „liszajami", może mieć rozmaite przyczyny, które ustalić można tylko po zbadaniu. — SYMPATYCZNA GENA: 1) Przyczyną muszą być jakieś zaburzenia w trawieniu, które trzeba usunąć. — 2) Może pędzlowanie gardła przyniosłoby ulgę: proszę podsunąć tę myśl Swojemu lekarzowi. — 3) Masaż podbródka. — 4) Patrz „Długoletni czytelnik ze Strzyżowa" p. 2. — FIOŁEK: 1) Elektryzacja nosa prądami stałymi o słabem napięciu. — 2) Patrz „Sjonista „bobowski" p. 2.

Dział Sportowy „Nowego Dziennika"

Pod redakcją Dra Henryka Lesera

Kto chce jechać na Olimpjadę?

Informacje Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Jest rzeczą pewną, że poza zawodnikami i oficjalnymi przedstawicielami na Igrzyska Olimpijskie do Amsterdamu zechcą wyjechać również liczni zwolennicy sportu.

Polski Komitet Olimpijski, chcąc przyjść im z pomocą, postara się o uzyskanie dla nich szeregu ułatwień, a w porozumieniu z Polsko-Holenderskim Komitetem przyjęcia ekspedycji olimpijskiej, ułatwi i urozmaici pobyt w Amsterdamie. Wszyscy przeto życzący sobie wyjechać na Igrzyska, zechcą zgłosić to do P. K. Ol., Wiejska 11 w terminie do 10 maja b. r. z podaniem projektowanego czasu pobytu oraz danemi osobistemi. Dla orjentacji podajemy w przybliżeniu koszta przejazdu i pobytu.

Podróż 2-gą klasą pociągu pośpiesznego w obie strony wynosić będzie ze zniżką 270 zł. Paszport i wizy ogółem 70 zł.

Wydatki na miejscu: hotel lub przyzwoite mieszkanie łącznie z pierwszem śniadaniem od 4.50 do 8.00 guldenów holenderskich. Obiad od 2 do 3 guld., kolacja 1 do 2 guld.

Ceny miejsc na zawody ustalone są w wysokości zależnej od rodzaju widowiska i miejsca od 0.50 florena hol. w zwyż. Na większość miejsc można otrzymać abonamenty, których ceny są odpowiednio niższe, lecz te można otrzymać tylko do 15 maja br.

Polsko-Holenderski Komitet przyjęcia urządzać będzie wycieczki krajoznawcze po Holandji, przyczem uczestników traktować będzie jako gości, dając im bezpłatny przejazd i przewodników na miejscu.

Szczegółowe informacje co do cen i terminów odbycia się poszczególnych zawodów udzielić może Sekretarjat Polskiego Komitetu Olimpijskiego (tel. 15-00).

Czy żydowscy pływacy startować będą w pływalni YMCA w Krakowie?

Dnia 2 maja odbędą się w pływalni krytej YMCA w Krakowie na zakończenie obozu olimpijskiego pływackiego międzynarodowe zawody, z udziałem Heinricha i Weigmana (Niemcy), Shellego i Coppetiersa (Belgja), Antosa i Piołaty'ego ((Czechosłowacja). — Stanowisko YMCA wobec żydowskich sportowców jest znane. Naturalnie zatem pływacy żydowscy Schreibman (Wilno), Ritterman, Schönfeld i Schönfeldówna (Makkabi, Kraków), a nawet Piovaty z Bar Kochby berneńskiej nie będą mogli uczestniczyć w pływalni czysto-aryjskiej YMCA. Oczywiście noga żydowskiego widza nie przekroczy gmachu YMCA. — Ale Polski Związek Pływacki z p. Semadenim na czele, dąży do „separacji" Żydów w polskiem pływactwie! Czy leży to w interesie państwowego sportu polskiego? — Wątpimy.

—o§o—

Wiadomości krajowe

BACZ, znakomity napastnik Pogoni lwowskiej, został na kilka tygodni zdyskwalifikowany. Dla ciężko ostatniemi dwoma klęskami w Warszawie dotkniętej Pogoni jest ta kara wielkim ciosem.

SCHREIBMAN (ŻAPS Wilno) i **Schönfeldówna** (Makkabi, Kraków) ćwiczą na pływackim kursie przedolimpijskim w Katowicach. Schreibman jest talentem długodystansowym.

POLSKA—SZWECJA, mecz footballowy międzypaństwowy, ma się odbyć 24 czerwca b. r. w Poznaniu. 26 czerwca gra Sztokholm z teamem Łodzi także.

CZECH BRON., najlepszy narciarz polski, złamał na ostatniej wycieczce narciarskiej nogę. Oby tylko karjera obiecującego narciarza nie została skutkiem tego wypadku zwichnięta.

CRACOVIA utraciła przez śmierć ś. p. Hanki Pilzówny niezwykle utalentowaną lekkoatletkę.

KONGRES MIĘDZYNAR. ZW. MOTOCYKL. W KOPENHADZE postanowił urządzić w przyszłym roku, z okazji 25-lecia Związku, międzynarodowy wyścig sześciodniowy w wielkim stylu, który przechodzić będzie przez Francję, Niemcy, Austrję, Włochy i Szwajcarję.

* * *

BORODINO, jeden z najlepszych kierowców automobilowych Włoch, uległ śmiertelnej katastrofie podczas treningu.

OKOŁO 28 MILJONÓW AUTOMOBILI funkcjonuje na kuli ziemskiej. Niemcy posiadają około 800 tysięcy samochodów. Jedno auto przypada na 67 mieszkańców ziemi, na 5 mieszkańców New Jorku, 12-tu Paryżan, 25-ciu Londynu, 66-ciu — Berlina. W samym New Jorku jest miljon aut, tyle co miesz kańców w Warszawie.

* * *

CASMIR, słynny szermierz niemiecki, posiadający 23 tytułów mistrzowskich, zdobył po raz 8-my mistrzostwo Niemiec we florecie.

* * *

JACK JOHNSON, były mistrz bokserski świata, walczył onegdaj mimo 50-letniego wieku przeciwko Wrightowi, któremu uległ w 5 rundzie. Najsławniejszy ongiś murzyn zeszedł bezpowrotnie z areny.

DANIELS, zwycięzca Schmellinga i Breitenstraetera, rozciągnął również w 4 rundzie knock-out Domgörgena. Niemcy nie mają szczęścia do Anglika.

* * *

NAJUCH, Polak stale w Berlinie, zdobył po raz 9-ty mistrzostwo Niemiec profesjonałów tennisowych.

WALKI O PUHAR DAVISA w strefie europejskiej rozpoczynają się z początkiem maja b. r. I tak grają Polska—Dania 4—6 maja w Warszawie. Polskę reprezentują w singlu Warmiński, Czetwertyński, rez. Tarnowski, w doublu bracia Stolarow. Nadto walczą Niemcy—Grecja w Monachjum, Węgry—Norwegja w Budapeszcie, Jugosławja—Finlandja w Belgradzie, Austrja—Filipiny we Wiedniu.

AMERYKA posiada wspaniały narybek tennisowy ze szkoły Tildena. Oto nowe gwiazdy: Lott, Shields, Coen. — Lottowi udało się już nawet pokonać samego króla tennisu Tildena. Ostatnio zwyciężył on też mistrza juniorów amerykańskich, Shieldsa w 3 setach, z których ostatni opiewał 20:18 gamów. Coen zaś zdołał wygrać u Tildena aż 3 sety na 5 granych, mimo 16-letniego zaledwie wieku. Ameryka dąży pełną parą do odzyskania tronu tennisowego. Francja musi się mieć na baczności.

REKORD ROZPOWSZECHNIENIA TENNISU dzierży Anglja, posiada bowiem 250.000 zarejestrowanych w Związku tennisistów, po niej idą Niemcy z 85.000, Ameryka i Australja po 80.000, Francja z 75.000, Nowa Zelandja 25.000, Kanada 24.000, Afryka Południowa 19.250, Włochy 15.000, Czechosłowacja 12.700, Belgja 12.000, Holandja 8.700, Danja 8.200, Węgry 6.000, Szwajcarja 5.500, Hiszpanja 5.300, Japonja 4.600, Austrja 4.000, Irlandja 3.000, Szwecja 2.500, Polska... 1.200! Cyfry te nie obejmują naturalnie niezarejestrowanych amatorów białego sportu.

Rozmaitości zagraniczne

RUMUNJA ZWYCIĘŻYŁA TURCJĘ w Temeswarze 4:2 (1:1). Turcja uległa także Jugosławji.

DR. SWARTENBROECKS, słynny reprezentatywny kapitan Daring-Clubu Bruksela i kapitan teamu państwowego Belgji, mianowany został rycerzem orderu Leopolda za 50-ty mecz w barwach Belgji.

ZAMORRA, słynny bramkarz hiszpański, przeniósł się znowu z klubu Espagnol do FC Barcelona. Plattko zatem (emigrant węgierski) popadł definitywnie w niełaskę.

SALOMONOWY WYROK wydał Mr. Wall, sekretarz Ang. Zw. Footb. w sprawie dresów na finał puharu angielskiego 21 b. m. między Huddersfield Town a Blackburn Rowers. Obydwa kluby mają bowiem dresy białoniebieskie, nie mogły się ze sobą porozumieć i nie chciały ze swych barw ustąpić. — Wall nakazał Blackburnowi wystąpić w barwie niebieskiej, zaś Huddersfieldowi w białej.

* * *

DR. SULLIVAN, znakomity bramkarz hockeyowej ekipy kanadyjskiej, która w St. Moritz zademonstrowała swoje wirtuozowskie umiejętności w tej dziedzinie sportu, zaangażowany został przez Austr. Zw. Hock. jako trener związkowy na rok 1928/9.

* * *

BELGJA nie obsyła Amsterdamu swymi lekkoatletami z powodu zbyt wygórowanych żądań z ich strony.

FRANCUSCY LEKKOATLECI zmierzą się z teamem Japonji 22 i 23 września b. r. w Dairen, zaś 6 i 7 października b. r. w Tokio z reprezentacją akademicką Japonji.

PASTOR SZKOCKI LIDDEL, rekordzista olimpijski na 400 m. (47'6 s.) z 1924 r., obecnie stale jako misjonarz w Chinach, doniósł, iż nie będzie mu możliwem b. r. w lecie przyjechać do Europy. Start zatem jego w Amsterdamie nie nastąpi, co jest wielką stratą dla Anglji.

HOFF, olimpijski tyczkarz i mistrz świata, również nie startuje na tegorocznej Olimpjadzie. Podanie jego o przywrócenie amatorstwa zostało przez Związek Norweski odrzucone. Nie trzeba dodawać, iż sam Hoff, jako znakomity wioślarz, zdobywał dla Norwegji gross punktów w lekkiej atletyce na Igrzyskach. Mimo to zasada amatorstwa zwyciężyła.

LLOYD HAHN, najlepszy obecnie biegacz średnio dystansowy świata, pogromca Nurmiego i Peltzera, ma zamiar natychmiast po amsterdamskiej Olimpjadzie i meczu Ameryka—Anglja powrócić do Ameryki i wycofać się na zawsze ze sportu, oraz poświęcić się gospodarce swych dwóch ferm w stanie Nebraska.

AMERYK. ZW. LEKKO-ATL. wydał swoim lekkoatletom zakaz startu w Europie przed i po Olimpjadzie.

* * *

CHARLTON, jedyny poważny konkurent Arne Borga na Olimpjadzie, nie będzie startował w Amsterdamie. Australja straciła swego największego asa pływackiego.

ARNE BORG POKONANY ZOSTAŁ onegdaj na 200 m. przez... własnego brata Ake Borga. Pociechą dla Arne Borga jest, że zwycięstwo pozostało... przy familji.

* * *

ENGEL, mistrz amatorski świata w kolarstwie z ubiegłego roku, obecnie zawodowiec, zwyciężył we Wrocławiu słynnego szwajcarskiego Kaufmanna.

GIRARDENGO—BINDA, walka asów kolarskich świata, toczy się z największą zaciętością. Jak wiadomo, ulubieniec Włochów „Gira", „Il Campionissimo", dzierżył przez szereg lat mistrzostwo długodystansowe Włoch i dopiero ubiegłego roku odebrał mu je młodszy, niemniej znakomity Binda, zdawało się bezpowrotnie. Aż oto w obecnym sezonie mistrz nad mistrze postanowił pokazać swe pazurki. Pokonał on Bindę w wyścigu Medjolan—San Remo, a ostatnio i na torze w Medjolanie w „Wielkiem kryterjum asów" na 100 klm. 2) Limari, 3) Binda, 4) Piemontesi, 5) Suter, 6) Pellissier. Obecnie gotują się rywale do wielkiego biegu szosowego dookoła Włoch. Binda zrewanżował się natomiast zwycięstwem w Kolonji, w którym to biegu Gira na 196 klm. odstąpił. Mecz tych najwybitniejszych kolarzy stayerów emocjonuje cały świat sportowy.

SYN SŁYNNEGO GIRARDENGI, młodziutki Ettore, zapowiada się również znakomicie. W dniu wspaniałego zwycięstwa swego ojca nad elitą asów świa towych w Medjolanie zwyciężył on również w biegu juniorów. „Niedaleko pada jabłko od jabłoni".

MECZE LIGOWE.

CRACOVIA—WARSZAWIANKA 1:1 (1:1).

Kraków. Goście warszawscy potwierdzili swą dobrą formę, jako zwycięzcy eksmistrza Pogoni lwowskiej i przypomnieli się z czasów 1926 r., kiedy to skutecznie rywalizowali z Polonją o mistrzostwo stolicy i dopiero po 5-ciu rozgrywkach finałowych odstąpili berło „czarnym koszulom“. Przedewszystkiem posiadają oni cenny skarb w kustoszu świątyni Domańskim, który przy słabej obronie spełnia wprost funkcje cerbera. Natomiast dwie przednie linje lotne, wytrwałe, szybkie, ambitne, ze swym weteranem Seznajchem na czele, który dla uratowania swego klubu przed rolą ontsidera ligowego z 1927 roku wolał porzucić. względnie poświęcić karjerę „polskiego Paddocka“.

Białoczerwoni natomiast (bez Sperlinga) zamiast zrehabilitować się po klęsce z Ruchem śląskim, jeszcze bardziej popsuli swą opinję, a gra ich była tylko reminiscencją anemiczną minionej świetności. Cała drużyna gospodarzy wraz z Kałużą zawiodła we wszystkich linjach, na całej linji. Warszawiacy byli lepszym zespołem, zasługującym na zwycięstwo Cracovia z trudem uratowała 1 punkt mistrzowski, schodząc tabelarycznie i moralnie na niższy szczebel. Warszawianka i wogóle stolica pnie się w górę.

Oto skutki subsydjów PUWF i Magistratu stolicy, przydziału terenów sportowych, sprowadzania licznych trenerów. Kraków — stolica footballu polskiego, — staje się zaniedbaną prowincjonalną placówką. Wraz z PZPN-em wyemigrowała do Warszawy i podpora Cracovii, pioniera piłkarstwa polskiego. A może to tylko naturalny i normalny zmierzch dotychczasowych bogów footballu polskiego — Cracovii i Pogoni, a może tylko okres słabości eksmistrzów Polski? Miejmy nadzieję!

Przedmecz Cracovia II— Makkabi II. 3: 2. Niezasłużona klęska pięknie grających biało-niebieskich, którzy przegrali, choć 3 czwarte gry do nich należały

Warszawa: Polonja—Śląsk 8:0 (4:0).
Katowice: IFC—Hasmonea 5:0 (1:0).
Lwów: Czarni—ŁKS 3:1 (2:1).
Łódź: Turyści—Pogoń 5:4 (4:2).
Toruń: Warta—TKS 2:2 (0:1).

MISTRZOSTWA KZOPN-u.

Garbarnia—Cracovia rez. 4:1. Gładkie zwycięstwo. **Wawel—Sparta 2:1. Olsza—Korona 4:2.**

Zaw. tow.: Wisła—Wisła rez. 5:4, Legja II—Hakoah II 2:0.

Czarni—Nadwiślan 4:0 (m. kl. B.).

• • •

CYCLOPEDESTRE LEGJI na trasie 18 klm. odbyło się przy udziale 18 zawodników ze wszystkich Tow. kolarskich. Wyścig rozegrany był jako indywidualny i drużynowy. Trasa ciężka prowadziła błoniami, Wolą, lasem bielańskim i z powrotem na boisko Legji. Drużynowo wygrała wyścig Legja, zaś drugie miejsce uzyskała Makkabi swoim młodym narybkiem, Rosenstrauchem, Klingerem i Teichtalem. Faworyt Hilfstein, znajdując się na dobrej pozycji, wycofał się zupełnie, narażając niepotrzebnie szanse Makkabi w drużynowym biegu. Zawodnicy Makkabi trenują poważnie do przyszłych zawodów, wykazując dużą poprawę swej formy, jak naprzykład Rosenstrach, zapowiadający się na doskonałego średniodystansowca. Wyniki wyścigu następujące: 1) Żak w czasie 56'18, 2) o długość maszyny Duda, obaj z Legji, 3) Pachel z Garbarni 58'32, dalej Tarnawa, Biała, Wilk (Legja), Rosenstrauch (Makkabi), Źródłowski niestow. Do mety przybyli wszyscy. Organizacja sprawna w rękach prezesa Legji dyr. Klemensiewicza. Starter p. Weiss, sędziowie: Fijał, Eichhorn, Chromy. Ze strony Wojew. Komisji Tow. Kol. obecny p. Choczner.

• • •

MECZE SOBOTNIE W WARSZAWIE: Legja—Makkabi Wilno 5:11, Warszawianka rez.—Makkabi Warsz. 3:2 (mistrz kl. A). — **Gwiazda—Ascola 4:1,** finał puharu „Naszego Przeglądu“.

Tennisowy trening w Warszawie przed meczem o puhar Davisa Polska—Danja. Stolarow Jerzy zwycięża Marszewskiego, Warmiński zaś Tarnowskiego. W grze podwójnej para Warmiński—Loth pokonuje Stolarowa J.—Miziewicza.

Podczas zawodów lekkoatletycznych eliminacyjnych w Królewskiej Hucie Bianiakowski z Grudziądza ustalił nowy rekord Polski w biegu 400 metrów, w czasie 50·4 sekund.

FOOTBALL ZAGRANICĄ.

Wiedeń. Zawody o mistrzostwo: Rapid—Slovan 3:1 (0:0). W. A. C.—Hertha 2:0 (1:0), Admira—F. A. C. 2:0 (2:0), Austria—Sportklub 1:1.

Budapeszt: Sabaria—Vasas 3:2, Ujpesti—33 2:2, Ferenzwarosz—Attila 5:2, Hungaria—Nemzetti 3:1, Bastja—Kispesti 2:1.

Praga: Wiktoria Żiżkov—Kladno 3:2, Meteor—Slavoj Żiżkov 5:0, Slavia—Sparta, mecz o puhar Czechosłowacji, przerwany w 34-tej minucie przy stanie 0:0 z powodu awantury, wywołanej przez jednego z graczy.

Paryż: Zawody międzypaństwowe Francja—Portugalja 1:1.

Wrocław: Niemcy południowo-wschodnie—północne 2:0.

Kahał krakowski usiłuje odwlec termin wyborów

Kraków, 30 kwietnia

Kahał krakowski zajmował się na odbytem wczoraj posiedzeniu sprawą rozporządzenia ministerstwa W. R. i O. P., nakazującego przeprowadzenie wyborów do Rad wyznaniowych na podstawie nowej ordynacji wyborczej najdalej w ciągu lipca br.

Po dłuższej dyskusji, która odsłoniła w całej pełni dążność obecnej większości do odsunięcia wyborów na jak najdalszy termin, powzięta została następująca uchwała:

„Krakowska Rada wyznaniowa stwierdziła jednomyślnie na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu że wybory do Rady wyznaniowej w lipcu i sierpniu, jako miesiącach ferjalnych, są niemożliwe, uchwalając przytem następującą rezolucję:

Rada wyznaniowa, pomna swoich obowiązków wobec władzy przełożonej, nie może jednak zapomnieć o obowiązkach wobec członków swej gminy, a stojąc na straży praw swych członków, pragnie tych praw bronić. Gmina Izraelicka, gotowa w myśl zarządzenia władzy przełożonej, rozpisać wybory w myśl rozporządzenia ministerstwa na miesiąc lipiec b. r., pragnie jednak zrzucić z siebie odpowiedzialność za pozbawienie prawa wyborczego do gminy wyznaniowej tysięcy współobywateli, którzy w lipcu i sierpniu nie będą w Krakowie obecni“.

Zanim obszernie zajmiemy się tą przesłaną telegraficznie do wicepremjera Bartla i ministra Dobruckiego rezolucją, mającą świadczyć o wielkiej „trosce“ włodarzy kahalnych, by jak najszersze masy ludności żydowskiej mogły korzystać z prawa wyborczego (co za wspaniała metamorfoza u zapamiętałych do niedawna obrońców i zwolenników systemu kurjalnego!!), chcemy jeszcze dodać, że wniosek pp. radców Dra Bulwy i Spiry, aby odnieść się do rządu z konkretnym projektem przeprowadzenia wyborów w pierwszych dniach września br. — został przez większość odrzucony. Tem samem większość ta zadokumentowała jeszcze raz, że nie spieszno jej bynajmniej z przeprowadzeniem wyborów i że nie zaniedba żadnej sposobności, by termin ich odwlec możliwie jak najdalej.

Tym próbom dalszego sabotowania demokratyzacji kahału ludność żydowska przeciwstawi się z całą stanowczością.

KRONIKA

Wschód słońca	KWIECIEŃ	Zachód słońca
4 m 09	**30**	18 m. 59
	Poniedziałek	
	10 Ijar 5688	

— **ZMIANY NA STANOWISKACH WOJSKOWYCH W KRAKOWIE.** Ostatni „Dziennik Personalny“ M. S. Wojsk. zawiera szereg przeniesień, zwolnień, mianowań i odznaczeń oficerów. M. in. w korpusie sądowym w Krakowie zachodzą następujące zmiany: puł. Dr Kappel z sądu wojsk. w Krakowie mianowany został prokuratorem sądu wojskowego w Przemyślu, major Dr Żebracki z prokuratury wojskowej w Krakowie przeniesiony został na stanowisko sędziego orzekającego w sądzie wojskowym, zaś na jego miejsce przeniesiony został do prokuratury major Dr Medwicz z krakowskiego sądu rejonowego. Dalej zwolnieni zostali. ppułk. Schloegl z komendy placu w Krakowie do dyspozycji dowódcy O. K. Nr. V. i pułk. Dębski ze stanowiska komendanta szkoły administracyjnej w Krakowie. Zastępcą dowódcy 20 pp. mianowany został ppułk. Effert, a pułk. Morzkiewicz p. o. szefa intendantury w Krakowie.

— **POPIS ŻYD. TOW. GIMNASTYCZNEGO** odbył się w sobotę wieczór w wypełnionej po brzegi sali Starego Teatru. Popis udał się znakomicie, a sprawne i efektowne ćwiczenia drużyn i ich dziarska postawa wywarły na publiczności doskonałe wrażenie. Bliższe szczegóły podamy w jednym z następnych numerów.

— **OBCHÓD 1-GO MAJA.** Jutro z okazji święta robotniczego urządzają związki robotnicze swe tradycyjne obchody, połączone z pochodami demonstracyjnemi. Podobnie jak co roku, w dniu tym ruch tramwajowy w Krakowie będzie wstrzymany.

Jak słychać, przedstawicielom stronnictw socjalistycznych, organizujących w dniu 1 maja wiece i demonstracje uliczne zakomunikowano, że w razie stwierdzenia na sztandarach lub transparentach niesionych podczas demonstracji, napisów antyrządowych, jak „Precz z rządem faszystowskim“ lub „Precz z Piłsudskim“, lub w razie wznoszenia takich okrzyków, wiece i demonstracje będą natychmiast rozwiązane, a winowajcy zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

— **S. P. P. HITACHDUT.** Dziś w poniedziałek o g. 8 wiecz. w lokalu „Ezry“ (Krakowska 41) zebranie członków partji z porządkiem dziennym: „1-go maja — święto pracy“. Referują tow. Dr Terlo, Margulies, Dr L. Menasche i Spiro.

— **ZE ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH** Dziś w poniedziałek posiedzenie wydziału o godz. 7·30 w lokalu Rynek gł. 29. Uprasza się o punktualne przybycie.

— **NA OGÓLNE ŻĄDANIE.** Dziś w poniedziałek o godz. 8·15, daje „Azazel“ przedostatnie przedstawienie po cenach do połowy zniżonych. Program obejmuje szereg jeszcze nieznanych dotąd w Krakowie utworów scenicznych i nowych piosenek, pełnych wesołości i humoru. Jutro we wtorek już ostatnie przed wyjazdem kombinowane przedstawienie, na rzecz kulturalnej instytucji w Krakowie, pod kier. p. Strugacza.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w poniedziałek po raz 6-ty „Donna Oretta“ na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych.

— **DWIE OFIARY „KAWALERSKIEJ JAZDY“** Pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy Zaleszowskiej (lat 26), żonie piekarza, którą na ul. Kościuszki najechała dorożka samochodowa Nr. 5856. Ofiara wypadku doznała ogólnych obrażeń, oraz wstrząsu mózgu. — Również opatrzono Jana Kasznicę piekarza, który na ul. Starowiślnej najechany został przez dorożkę konną i doznał kontuzyj na całem ciele.

— **WYPADŁA Z TRAMWAJU** 70-letnia Marja Szymonek, doznając licznych obrażeń. Lekarz pogotowia przewiózł staruszkę do szpitala.

— **ZASŁABŁA NA DWORCU.** Dnia 28 bm. zasłabła nagle w poczekalni na dworcu osobowym Konopalska Stefanja (lat 27) zam. stale w Sieradzicach pow. Pińczów. Zawezwane pogotowie ratunkowe zabrało ją do szpitala.

— **WŁAMANIA.** Bobecka Zuzanna zam przy ul. Grzegórzeckiej l. 6 zgłosiła do policji, że dnia 28 bm. w godzinach przedpołudniowych w czasie nieobecności domowników włamano się do jej mieszkania zapomocą wytrycha i skradziono jej garderobę i bieliznę wartości 290 zł. — Kluska Szymon dozorca fabryki „Odlew“ przy ul. Żółkiewskiego l. 7 zgłosił, że dnia 28 bm. około godz. 23 włamał się nieznany sprawca przez okno do tej fabryki i skradł modele niestwierdzonej na razie ilości i wartości.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHEŃSKIEJ

Poniedziałek: Występ „Azazelu“.
Wtorek: Ostatni występ „Azazelu“.

TEATR IM J SŁOWACKIEGO

(pocz. o godz. 7·30 wiecz.)

Poniedziałek: „Donna Oretta“ (przedst popul. — ceny zniżone).
Wtorek: „Proboszcz wśród bogaczy“ (przedst. Tow. Uniw. Robotniczego z okazji święta robotniczego).

PRZEGLĄD RADJOWY

KATOWICE SŁYSZANE I W AMERYCE!

Że radjostacja katowicka słyszana będzie w całej Europie, tego można się było spodziewać wobec wielkiej jej siły nadawczej. Istotnie zaczęły nadchodzić ze wszystkich zakątków kontynentu listy z doniesieniami, że radjostacja katowicka słyszana jest silnie i wyraźnie i to z pomocą odbiorników najwyżej 4-lampowych. Nadeszły też między innemi listy nawet z Algieru, Tunisu i Persji.

Jednakże koroną tych potwierdzeń odbioru Katowic, potwierdzeń pełnych zachwytu nad siłą i czystością odbioru, był list, otrzymany przez dyrekcję radiostacji od p. J. Champagne z Waszyngtonu w Ameryce Północnej. P. Champagne podaje, iż słyszał Katowice wyraźnie na fali około 422 m. kilkakrotnie w godzinach popołudniowych (mniej więcej od godz. 14—15 czasu ameryk.).

Fakt ten obowiązuje oczywiście do tego, by audycje katowickie były specjalnie wartościowe pod względem jakości i poziomu.

NOCNE KONCERTY STACJI POZNAŃSKIEJ.

W sobotę po północy, w czasie, kiedy inne starsze i silniejsze stacje zagraniczne milkną, jedynie radjostacja poznańska w Polsce wysyła w eter urozmaicone audycje muzyczne, trwające do godz. 2-ej po północy i słyszane przez radjosłuchaczy zagranicznych i naszych „detektorowiczów“ wcale czysto i wyraźnie, gdyż nie przeszkadzają im wtedy inne stacje radjonadawcze.

7 DNI ARESZTU ZA — RADJOPAJĘCZARSTWO.

Przed sądem powiatowym ka[illegible] w Krakowie odbyła się niedawno rozprawa przeciwko niejakiemu Sermakowi, malarzowi pokojowemu, oskarżonemu o radjopajęczarstwo. Rzeczony nietylko nie zgłosił dobrowolnie posiadanego radjoodbiornika, ale wypełnił fałszywie kwestjonarjusz, oświadczając, że wogóle aparatu nie posiada. Po przeprowadzonej rozprawie oskarżonego skazano na 7 dni aresztu z zawieszeniem kary na rok.

W najbliższych dniach nastąpią dalsze rozprawy przeciwko radjopajęczarzom, których w Krakowie i na prowincji grasuje jeszcze dużo.

Wyrok sądu krakowskiego ma doniosłe znaczenie jako precedens.

RADJOSŁUCHACZE BĘDĄ MOGLI OKLASKIWAĆ PRELEGENTÓW?

Radjosłuchacz jest o tyle w innem położeniu od bywalca teatralnego, że nie może wykonawcom programu bezpośrednio wyrazić zachwytu czy też niezadowolenia. Sprawa ta zajmuje obecnie wielu z pośród wynalazców-radjotechników, którzy głowią się nad sposobem technicznego rozwiązania tej kwestji. Byłoby ono zapewne powitane mile przez artystów i prelegentów radjowych, dla których ten żywy kontakt z audytorjum byłby podnietą i nagrodą.

NOWE ZASTOSOWANIE RADJA.

Mikrofon kierujący ruchem automobilowym.

Baltimore w stanie Maryland jest pierwszem miastem, gdzie zastosowano radjo do sygnalizacji miejskiej. Mianowicie, na skrzyżowaniu ulic Falls Road z ulicą Belwederską, gdzie koncentruje się wielki ruch uliczny, zawieszono mikrofon, oraz latarnie sygnalizacyjne. Mikrofon jest skonstruowany w ten sposób, że reaguje tylko na trąbki samochodowe aut, zdążających z ulicy Belwederskiej. Głos trąbki samochodowej reaguje w ten sposób na aparat świetlny, zapalając w nim naprzemian czerwone lub zielone światła.

NAJSILNIEJSZE RADJOSTACJE ŚWIATA.

Najsilniejsze stacje są w Ameryce, a to: w Belmore, Nowym Jorku i Pittsburgu po 50 klw. w antenie. Najsilniejszą stacją w Europie jest Zeesen w Niemczech o 45 klw., potem Motala w Szwecji o 40 klw., dalej Dawetry-Experimental o 30 klw., wreszcie Langenberg, Daventry I., Huizen (Holandja) i Moskwa po 25 klw. w antenie.

GŁOŚNIK-OLBRZYM

Dla — miljona ludzi!

Jedna z nowojorskich firm, produkująca radjosprzęt, zbudowała olbrzymi głośnik, który umożliwia słuchanie prelekcyj i audycyj radjowych tłumowi, złożonemu z miljona osób. Próby z tym głośnikiem-olbrzymem dokonywane były w ten sposób, że inżynier firmy wygłaszał przemówienie przed mikrofonem, a głośnik oddawał je tak głośno i wyraźnie, że usłyszała to przemówienie jego żona, mieszkająca w odległości 20 mil od głośnika. Próby tego głośnika wywołały olbrzymią sensację wśród mieszkańców w szerokim kręgu, gdyż słyszeli śpiew i głos, nie wiedząc, skąd pochodzi. Dopiero artykuły, jakie ukazały się w pismach następnego dnia, poinformowały ich o wszystkiem.

RADJOWE LATARNIE MORSKIE.

Francja jest pierwszym krajem w Europie, który zmodernizował latarnie morskie w swoich portach. Zwyczajne latarnie morskie działają na niewielką tylko odległość, a w razie gęstej mgły światło ich zawodzi niekiedy zupełnie. Natomiast radjowe wieże, które istnieją w kilku portach francuskich, umożliwiają dzięki systemowi goniometrycznemu, sygnalizowanie na 100 klm., a radjowa latarnia morska, projektowana w Marsylji, będzie dawała okrętom sygnały na odległość aż 500 klm.

Interesującą jest przytem rzeczą, że można wszystkie te radjolatarnie kontrolować automatycznie w Paryżu.

TAJEMNICA „MILCZĄCYCH STREF“ RADJA.

Radjotechnicy całego świata „zaintrygowani“ są ciekawem zjawiskiem, które zaobserwować można w niektórych krajach. Chodzi tu o specjalne strefy, przez które nie przechodzą fale radjowe. Ostatnio strefę taką odkryto w Australji i jest ona dość duża, gdyż liczy około 100 kilometrów szerokości. Te „milczące“ strefy są obecnie terenem badań uczonych, meteorologów i fachowców radjowych. Możliwe, że badania te już w najbliższej przyszłości uchylą tajemnicę „milczącej strefy“.

Z HUMORU RADJA.

SPEAKER-BRZUCHOMÓWCA.

Niebywałą popularność w Hiszpanji zdobył u radjosłuchaczy speaker stacji w Barcelonie, Jose Torres, dawniej aktor-komik, doskonały psycholog tłumu, umiejący operować środkami, któremi utrzymuje w napięciu radjosłuchaczy. Mówi językiem literackim, ale włada wybornie i narzeczem katalońskiem, którem posługuje się lud. Prócz tego p. Torres jest zdolnym brzuchomówcą. Ulubionym jego trickiem bywa djalog speakera z ulicznym łobuzem, którego on sam w sposób niezmiernie komiczny imituje, rozmawiając z nim o różnych wydarzeniach dnia, o jego przygodach i t. p. Ten numer programu stanowi szlagier w radju, łapany chciwie w całym kraju. Senor Torres jest dziś jedną z najbardziej popularnych osobistości w Hiszpanji. Radjosłuchacze ubóstwiają go, bodajże na równi z najznakomitszym w kraju torreadorem.

Program stacyj radjofonicznych

Poniedziałek 30 kwietnia.

Kraków (566 m.). 12 i 15: Komunikaty. 15'32: Odczyty dla maturzystów („Powstanie listopadowe“, „Polska współczesna“). 16'40: Odczyt p. t. „Co to jest organizacja pracy?“, wygł. Dr. L. Zieleniewski. 17'25: Odczyt p. t. „B. Dybowski“, wygł. prof. J. T. Hryncewicz. 17'32: Transmisja z Warszawy: Akademja z okazji pobytu króla Afganistanu. 19'05: Giełda rolnicza. 19'30: Prof. H. Bernard: 14 lekcja języka francuskiego. 20: Komunikat sportowy. 20'30: II. koncert muz. F. Schuberta. Wykon. pp.: Al. Szafrańska (śpiew), Dr. Szwarcenberg-Czerny (skrzypce), Al. Wolf (wiolonczela), R. Freundlichowa (fort.), O. Teutsch (skrzypce), L. Bobilewicz (altówka), akomp. B. Walewski. W programie między inn. pieśni Trio B-dur i kwartet F-dur. 22: PAT.

Warszawa (1111 m.). 12 i 15: Komunikaty. 15'30: Odczyty dla maturzystów. 17'30: Akademja z okazji pobytu króla afgańskiego. 20'30: Koncert Schubertowski. 22: PAT.

Poznań (344'8 m.). 13 i 14: Giełda. 17'45 i 20'30: Koncerty.

Wilno (435 m.). 18'10 i 20'30: Koncerty.

Katowice (222 m.). 18'15 i 20'30: Koncerty.

Wiedeń (517'2 m.). 11 i 16: Koncerty. 20: Opera.

Berlin (483'9 m.). 17 i 20: Koncerty.

Langenberg (468'8 m.). 13 i 20: Koncerty.

ROZMAITOŚCI

Zabobony, gusła i przesądy Anglików

W Londynie roi się od rozmaitych chiromantów, grafologów, kabalarek, jasnowidzów i innych „pośredników“ między człowiekiem a zaświatem. Szczególną sławą cieszy się niejaki Sam Paddy, z pochodzenia Irlandczyk, zamieszkały od dwudziestu lat w stolicy. Paddy przepowiada przyszłość na podstawie różnokolorowych kamyków. Mieszczą się one w białym koszyku. Chcący się dowiedzieć o swej przyszłości miesza kamyki, poczem wysypuje je z koszyka na stół. Kamyki tworzą różnobarwną mozajkę, na podstawie której Paddy ogłasza swoje sławne przepowiednie. Wśród klientów wróżbity znajdują się nawet członkowie rodziny królewskiej, wybitni politycy, artyści i uczeni.

Bardzo rozpowszechnione są w Londynie rozmaite amulety, talizmany i maskoty. Zwłaszcza wielkiem powodzeniem cieszą się mikroskopijne gołąbki, które nosi się jako broszki, szpilki do krawatów i wisiorki. Ponadto jak to stwierdził niedawno Burton, prezes Towarzystwa Etnograficznego — noszą Londyńczycy przy sobie małe paczuszki błękitne, zawierające zasuszone łupiny ziemniaków, aby uchronić się przed rozmaitemi przeciwnościami, a zwłaszcza przed nieszczęśliwemi wypadkami i niemiłemi spotkaniami. Wśród proletarjatu miejskiego panuje przekonanie, że t. zw. „krew smocza“ (ekstrakt z Perocarpusdracos) przywraca miłość niewiernych małżonków czy kochanków. Proszek ten ma być spalony podczas snu owej osoby, o którą chodzi. „Krew smocza“ cieszy się także powodzeniem wśród sfer inteligencji, zwłaszcza wśród kobiet. Te i podobne wierzenia bardzo w Londynie, a prawdopodobnie i poza jego obrębem rozpowszechnione, oświetlają w ciekawy sposób psychikę Anglików, którzy — jak to widzimy — mimo swej trzeźwości i praktyczności niezmiernie są podatni na rozmaite zabobony, gusła i przesądy.

WESOŁY KĄCIK

PRZEZORNY.



— Ależ, Józiu! Jak może taki duży chłopczyk bać się takiego małego pieska? Wiesz przecie, — psy, które dużo szczekają, nie gryzą.

— Tak — ja wiem. Ale nie wiem, czy on wie.

KOLEDZY.

— Ja pracuję w tekstach filmowych.

— A ja w tekstyljach.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana